

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. cenne Nra Czasu, o ile zapas staroży, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Table with 3 columns: location (w państwie Austriackim, Niemieckim, do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcji), duration (na cały rok, na kwartał, na 1 miesiąc), and price (24 zhr., 6 zhr., 2 zhr. 50 c.).

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim na Maj zhr. 2-50
Od 1 Maja do końca Czerwca zhr.
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckim na Maj 6 marek
Od 1 Maja do końca Czerwca 12 „

Przegląd Polityczny.

Kraków 6 maja.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej wniósł rząd szereg przedłożeń, dotyczących umowy z Węgrami, o których poniżej szczegółowo podamy wiadomości. Następnie sprawdziła Izba wybory kilku posłów, a między tymi także wybór posłów Rappaporta i Mandyczewskiego. Dr Machalski złożył ślubowanie poselskie. W końcu rozwinęła się obszerniejsza dyskusja nad niektórymi petycjami, niemającymi większej doniosłości. — Następne posiedzenie Izby odbędzie się w piątek, a na porządku dziennym jest pierwsze czytanie przedłożeń umgodowych, tudzież sprawozdanie komisji podatkowej o ustawie względem opustów podatkowych w razie klęsk elementarnych.

W dyskusji nad ustawą kościelno-polityczną w Izbie poselskiej Sejmu pruskiego najbardziej znaczącymi były głosy Windthorsta i ks. Bismarka. W głosie pierwszego ważniejszą od słów była może wynikająca z oświadczenia jego „reservatio mentalis“. Centrum — mówił on — życzy sobie przyjęcia tej ustawy bez odsyłania jej do komisji, będzie więc głosować w zbitym szeregu za ustawą, ale w dyskusji wdawać się nie będzie. Jakoż już tem oświadczeniu nikt z centrum głosu już nie zabierał.

Narodowo-liberalni mieli wyraźnie polecone zadanie zaznaczenia żywej chęci do dalszej walki kulturalnej. Do nich przyłączyli się niektórzy deputowani, należący do stronnictwa wolno-konserwatywnych, stronnictwa „quand même“ rządowego. Ks. Bismark uspakajający ich w wątpliwości; mówił, że sympatyzuje poniekąd z uczniami narodowo-liberalnymi, ale jako minister musi zważać na inne względy i inne też zająć stanowisko wobec tej ustawy. Przynajmniej też mówcom narodowo-liberalnym, że z Rzymem trzeba być ostrożnym, ale do obecnego papieża ma zupełne zaufanie. „Zresztą, dodał kanclerz, ci, co uchwalili ustawę majową, będą zawsze gotowi uchwalili także nową ich edycję, a w takim razie poprawną, mojej jurdydycznej, a bardziej polityczną.“ — Zdaje się, że niektóre ostepy mów narodowo-liberalów były naumyślnie w tym celu ułożone, aby ks. Bismar-

kowi dać sposobność do wystąpienia z tą groźbą. Ponad tą sztuczną i wyraźnie z góry umówioną rozprawą między ks. Bismarkiem a narodowo-liberalami unosiła się swobodnie ironia następnego mówcy Richtera.

„Nie będę, mówił on, wdawał się w spór między ks. Bismarkiem a narodowo-liberalami, bo wiem, że się zaraz po zatwierdzeniu tej sprawy serdecznie zgodzą ze sobą. W Izbie panów mówił kanclerz, iż wobec ustawy tej może tylko zająć stanowisko jako członek tej Izby, a nie jako minister; dziś przemawia w tej sprawie znów jako minister. — Coby zrobił, gdyby zamiast ministrem, był członkiem stronnictwa narodowo-liberalnego, nie wie jeszcze na pewno. Do komisji nie chce odsyłać kanclerz ustawy, bo obrady komisyjne wzmagają polemikę; pamiętam jednak, że kiedy chodziło o monopol wódczany, kanclerz pragnął obrad komisji, jako społecznij rzech traktujących.

„Co do samej ustawy, głosować będę za nią, na ryzyko nawet, że kanclerz, podług wypowiedzianej przez niego zasady, gotów zacząć uważać ją za coś niedobrego, kiedy wolnomyślny za nią głosuje (Wesolosc). A czynię to dlatego, bo się przekonałem, że walka ta do niczego dobrego nie prowadzi. Kanclerz mniema, że w razie potrzeby, wróci znów większość do odświeżenia walki. O tem pozwalam sobie wątpić.

„Do scharakteryzowania stanowiska narodowo-liberalów zwrócić tylko na jedną rzecz uwagę. P. Miquel był w Izbie panów zupełnie innego zdania, niż tutaj. Zmienił zdanie wraz z całym stronnictwem swoim, jakby na wskazówkę.“

Nastąpiła potem polemika osobista między ks. Bismarkiem a Richterem, w której sobie nawzajem kilka drastycznych oświadczyli grzeszności.

O mowie X. Jażdżewskiego, który protestował przeciw wyjątkom dotyczącym się archidiecezji poznańsko-gnieźnieńskiej i chełmińskiej, wiemy do chwili, kiedy to piszemy, tyle tylko, ile nam podał wczorajszy telegram.

Dep. Rauchhaupt oświadczył imieniem konserwatystów, że wszyscy głosować będą za ustawą. Z całej dyskusji i z uwadniającego się w niej grupowania stronnictw wnosić można, że ustawa przyjęta zostanie w drugim czytaniu bez odsyłania jej do komisji.

Ks. Bismarkowi pilno z uchwaleniem jej, bo za dwa tygodnie przyjdzie na porządek dzienny parlamentu niemieckiego nowy projekt ustawy wódczanej, chodzi więc o to, aby centrum, a przynajmniej część jakaś jego dała się przekonać o potrzebach państwa w takiej wysokości, w jakiej je ks. Bismark podaje.

W sprawie greckiej nie zaszło dotąd nic stanowczego, jak to już podług telegramu z Paryża stwierdził świeżo Freycinet w radzie ministrów. Z oświadczeniem tem zgadza się też oświadczenie Gladstone'a w Izbie niższej parlamentu angielskiego. Dotychczasowe oświadczenia greckie, zdaniem ostatniego, nie mogą być poczytane za dostateczne, i mocarstwa muszą się domagać dokładniejszego określenia zobowiązań Grecji względem rozbrojenia.

Utrzymują jednak powszechnie, że Anglia stara się drogą dyplomatyczną o złagodzenie kroków wymierzonych przeciw Grecji.

Na naradzie, którą d. 4 b. m. odbyli reprezentanci mocarstw w Atenach, nie powzięto żadnego postanowienia.

Wyjazd reprezentantów z Aten nie przyszedł podobno dalego do skutku, że reprezentant rosyjski oświadczył, iż, nie mając polecenia wyjazdu, pozostanie.

Gladstone zamierza podobno cofnąć bill agr-

ryjny irlandzki i przystać na zmiany w Homerule bill, skutkiem czego zwiększy się widoki przyjęcia bilu tego w drugim czytaniu.

Austriacko-węgierskie przedłożenia umgodowe.

W Izbie poselskiej wniósł wczoraj rząd następujące przedłożenia umgodowe:

1. Ustawa o przedłużeniu cłowego i handlowego traktatu z Węgrami.

Ustawą tą zostaje traktat cłowy i handlowy z d. 27 stycznia 1878 r. w kilku punktach zmodyfikowany. Najważniejsze zmiany są następujące: Wzwiększenie terytorium wolnego portu Tryestu i Rijek w ogólnie austro-węgierskie terytorium cłowe ma nastąpić najpóźniej do 31 grudnia 1889 r. Austro-węg. Lloyd zostaje pod kierownictwem ministerstwa spraw zagranicznych, które działał będzie w porozumieniu z ministerstwami handlu dla obu połów monarchii.

Co do restytucji podatkowych, to mają one być przeprowadzone dla każdej gałęzi podatkowej osobno i to w ten sposób, że każda część winna ponieść z restytucji, wypłaconych w ciągu roku kalendarzowego tyle procentów, ile wynosi jej udział w procentach snrowego przychodu w ciągu danego roku. W sprawie uregulowania waluty umgodu cłowo-handlowego powołał komisję, aby się zastanowił nad środkami, które są konieczne, by w korzystnej chwili umożliwić przywrócenie waluty kruszcowej w monarchii. Nowo-wprowadzona waluta kruszcowa ma nosić nazwę waluty austro-węgierskiej.

II. Przedłożenie cłowe.

Jak wiadomo, przedłożył rząd w marcu z. r. Radzie państwa nowelę celną, która jednakże skutkiem rozwiązania Rady państwa już nie przyszedła pod obrady. Po przerwie trwającej przeszło rok, wystąpił rząd z nowym przedłożeniem, którego układ, opracowanie i dodatki najlepiej świadczy, że rząd starał się sumiennie zbadać kwestję, jakiej polityki ekonomicznej obecnie trzymać się należy. Nie wystarczy tu uznawanie pewnych teorii, ani stałe trzymanie się raz przyjętego szablonu; żadne państwo nie może tu już bezwzględnie dążyć do przeprowadzenia pewnych zasad ekonomicznych, ani wcielania w czyn pewnych doktryn, ale każde państwo musi uważnie liczyć się i ze stosunkami produkcji własnego kraju i z polityką ekonomiczną innych narodów. Celem ostatecznym polityki ekonomicznej jest podnoszenie stopy dobrobytu społeczeństwa, utrzymanie i rozwój mienia narodowego. Chcąc to osiągnąć, trzeba popierać rozwój ekonomicznej pracy kraju, a osłabić i usuwać wpływ wszystkiego, co rozwój ten mogłoby hamować i utrudniać. A jak na świecie różnemi drogami dojść można do tego samego celu, tak i polityka ekonomiczna każdego państwa musi zawsze świadomie dążyć do ostatecznego celu, którym jest dobrobyt społeczeństwa, ale dążąc do niego nietylko może, lecz niejednokrotnie musi różnemi iść drogami, różnych trymać się systemów.

Austro-Węgry jako całość są do dziś krajem przeważnie rolniczym. Zamiana produktów gospodarstwa rolnego i leśnego oraz produktów na nich opartego przemysłu, na środki pomocnicze i wytwory przemysłu i na środki konsumpcji stanowiła do dziś najważniejszą część austro-węgierskich stosunków handlowych z za granicą. Takim był przez długie lata charakter tych stosunków, i długie lata byłby jeszcze nim pozostał, gdyby nie na-

też pojawienie się zamorskiej konkurencji na rynku płodów rolniczych.

Nagle pojawienie się tej konkurencji i pojawienie się w olbrzymich rozmiarach musiał wywołać wielkie wstrząśnienie stosunków ekonomicznych międzynarodowych. Pierwszym skutkiem tego była znaczna obniżka cen, która n. p. w Anglii doznała tak daleko, że obniżyła się pod poziom bieżącego wieku i zaledwie około r. 1780 równie niskie znajduje. Zniżka cen płodów rolniczych nie zwiększając znacznie dochody rolników poczęła niszczyć jedno gospodarstwo rolnicze po drugim, uboższy jednego rolnika po drugim, a choć dla wszystkich rolników europejskich przykra i bolesna, dała się ona jednak tem silniej jeszcze we znaki rolnikom w krajach na cudy dowóz wskazywanych, mianowicie gdy do niżki cen prócz obcej konkurencji jeszcze podróżowanie monety się przyczyniło. To też poczęto się domagać cel ochronnych na zboże i niebawem tak Niemcy jak Francja zaprowadziły cel ochronne.

Austro-Węgry, produkując do dziś dnia więcej płodów rolniczych, niż dla własnego kraju potrzebują, utraciły w ten sposób dla tych swych płodów korzystny zbyt za granicą, a nadmierna podoba krajowego zboża musi trwać niżki cen wywoływać, mianowicie, że i to współzawodnictwo obcej konkurencji, wytwarzającej w zupełności odmiennych i znacznie korzystniejszych warunkach, a szkodzącej zbytu za jakąkolwiek cenę, nie jest wykluczonem. W takich stosunkach grozi płodom rolniczym zupełna deprecjacja, w następstwie czego krajowe rolnictwo podpadać musi.

Na taki obrót rzeczy państwo nie może patrzeć obojętnie; jego zadaniem postarać się o rynki zbytu dla płodów swego rolnictwa, a skoro wyszukanie tych rynków poza politycznymi granicami państwa nie jest rzeczą łatwą i dziś prawie niemożliwą przez zamorską współzawodnictwo, to staje się zadaniem państwa przynajmniej krajowe rynki zbytu dla krajowej zapewnić produkcji, boć słusze jest hasło der nationale Markt für die nationale Waare. To też przedłożenie rządowe stara się co do rolnictwa nie czynić w tym kierunku, a mianowicie proponuje przy całym szeregu płodów rolniczych podwyższenia celnego; i tak ma cło wynosić p. 100 kilo przy kukurduzie 50 ct. za miast 25 ct., przy owsie i jęczmieniu 75 ct. za miast 25 ct., przy żywie 1 zhr. 50 ct. zamiast 25 ct., przy pszenicy 1 zhr. 50 ct. zamiast 50 ct., przy mące i cielebie 3 zhr. 75 zamiast 1 zhr. 50 ct. Tak samo podniesiono opłatę za wprowadzenie bydła, a mianowicie proponuje rząd od wołu 15 zhr. za miast jak dotąd 10 zhr., od jalożyny 3 zhr. za miast 2, od cieląt 1 zhr. 50 ct. zamiast 1 zhr. za sztukę.

Przedłożenie rządowe nie ogranicza się jednakże na tem podwyższeniu, którego celem rynek krajowy dla swego rolnictwa zachować. Dotąd jest w Austro-Węgrzech większa podaż tych płodów, niż popyt za nimi; to też staraniem rządu być winno nietylko na rynkach kraju współzawodnictwo obcym płodom utrudnić, ale zarazem podnieść siły i rozmiary krajowej konsumpcji.

Dotąd wynosił import produktów przemysłowych z zagranicy nieopłaconych około 250 milionów zhr. Każda pozycja, o którą się powiedzie zmniejszył tę sumę, przypadnie, jako płaca, zysk przedsiębiorcy i t. p. krajowej ludności przemysłowej, która, mając większy zarobek, mogłaby też więcej płodów rolniczych nabywać i konsumować, tak że z czasem w miarę rozwoju krajowego przemysłu i wzrostu zamieszkałości ludności, pracującej w przemyśle, obecna nadwyżka płodów rolniczych znalazłaby zbyt w kraju, nadwyżkę podażi odpowiedziałaby nadwyżka popytu, rolnictwo znów normalnie mogłoby się rozwijać. Dlatego

też uważał rząd rewizję cel przemysłowych za konieczną wobec podwyższenia cel rolniczych, i temu przekonaniu swemu dał wyraz w obecnem przedłożeniu cłowym.

Cła przemysłowe chcą dobrze urządzić nie należy tylko je podwyższać, lecz owszem niejednokrotnie trzeba je obniżyć, a mianowicie tezy to się półfabrykatów i surowców, sprowadzonych z zagranicy, które krajowy przemysł dopiero przetwarza, wykończa na fabrykaty, i jako ostateczny, wykończony towar wprowadza na krajowe i zagraniczne rynki zbytu.

Rząd musi na to uważać, aby zbyt wysokiem ocenieniem obcego surowca i półfabrykatu nie utrudnił krajowemu przemysłowi eksportu swych wytworów na obce rynki.

Restytucja cła od wprowadzonego z zagranicy surowca czy półfabrykatu, wyprowadzonego następnie przez przemysł krajowy, może tu pomóc wiele, ale restytucja ta jest możliwą tylko w tych razach, gdzie eksporter umie i może wykazać pochodzenie i ocenienie pierwotnego materiału.

Chodzi tu więc o odpowiednią kontrolę, aby restytucja ta istotnie przypadła tym eksporterom, którzy ją otrzymywać powinni. Rządy obu połów monarchii starały się zdawać tej potrzebie zaradzić i ostatecznie porozumiały się o do kontroli subsydiaryjnej, która umożliwiłaby restytucję cła nawet w tych gałęziach przemysłu, gdzie stwierdzenie identity materjalnej sprowadzanego i wywózzonego materiału jest niemożliwem. Tym sposobem niszczą przedłożenie rządowe jeden z argumentów, jaki zwykle przeciw polityce cel ochronnych wogóle przytaczano, mianowicie obala twierdzenie, że skutkiem cel przemysł staje się niezdolnym do eksportu. Restytucja cła w jednym, stosunkowo znacznie niższe ocenienie surowców i półfabrykatów w innych gałęziach przemysłu, umożliwia eksport naszego przemysłu i jego współzawodnictwo na neutralnych rynkach zbytu i najlepiej świadczy o tem, że rządy interesów przemysłu i eksportu bynajmniej z oka nie spuściły.

Również świadczy o tej troskliwości życzenie rządu! otrzymaniu upoważnienia do znacznego podwyższenia cła na artykuły greckiego eksportu, mianowicie na rodzynki, co jest rodzajem ekonomicznej represji na Grecyę, spowodowanej znacznym podwyższeniem cel na artykuły eksportu austriackiego.

Wogóle przedłożenie cłowe świadczy wymownie, że rząd nader dokładnie badał jedną pozycję po drugiej i postanowienia s ve czynił z największą ścisłością i sumiennością w traktowaniu sprawy. Odpowiada też ono głośno i z wszystkich stron państwa wyrażanym życzeniom i stwierdzonym potrzebom; to też można żywić nadzieję, że ważny ten i doniosły krok nie pozostanie bez dodatnich skutków ekonomicznych.

Sam o się przez się rozumie, że przedłożenie cłowe ma formalnie charakter kompromisu; oba rządy zgodziły się na nie punkt po punkcie; to też następne zmiany przez jedną stronę są wykluczone, jeżeli cła'ngoda niema być na szwank narazona. Wszelkie modyfikacje wymagałyby bowiem drogiej zmiany, przez co ukończenie umowy byłoby znacznie odłożonem, gdyż i drugiej stronie nie możnaby zabronić stawiania znova innych propozycji.

III. Bankowe przedłożenia.

Obejmują one: projekt ustawy, mocą której przywilej austro-węgierskiego banku zostaje przedłużony z pewnymi zmianami statutów od 1go stycznia 1888 r. do 31 grudnia 1897 r.; tudzież dwa projekty ustaw, które się odnoszą do prolongacji 80-milionowego długu państwa a banku. Zmiany poszczególnych postanowień ogólnego

POD RÓWNIKIEM.

IV ODCZYT S. S. ROGOZINSKIEGO

wypowiedziany dnia 13 marca b. r. w Sali Radnej Miasta Krakowa. (Ciąg dalszy).

Między Ikata a Mussumą krajobrazy zachwycają podróżnika wspaniałą swą nieprzerwaną panoramą. Ołbrzymia tropikalna roślinność pokrywała wszystko bezgranicznie różnobarwnym kołbierem, lśniącym się wśród par i promieni południa, to podnosząc się i wspinając ku szczytom, to znów spadając na dół i ginąc w parkowych gęstwinach podnóża, ciągnącego się między górami a rzeką Mungo. Czasem droga wiodła wąską ścieżką, w najdziksze prowadząc otchłynie — to znów uśmiechały się łagodnie polany, szumiące strumyki lub źródła, otoczone skałami, przy których karawana mogła odpocząć, odświeżając się kryształową wodą gór i napawając się barwną i rzadkiej piękności sceneryą.

Chaty góralski leżą tu wszystkie rozproszone to pojedynczo, to po kilka razem a pewna przestrzeń takowych tworzy jedną całość, mająca swego kacyka czyli sangomboa. Takich całości czyli kompleksów nie można nazwać ani miastami, ani wioskami, z przyczyn rozproszenia chat; najcharakterystyczniejszą nazwą dla nich będzie starszokoczi „klan“. Takimi klanami są n. p. znana nam już Ikata, Mossuma, Lisoka, do której przybyliśmy 20 grudnia, a która należy do największych, wreszcie najbliższy klan i najwyższy w górach położony: Buea, leżąca około 3,000 stóp ponad morzem, a w której dziwnie wywierła wrazenie na podróżnika surowszy już niejako charakter kraju, roślinność więcej przypominająca północ, i wiatr ostrzejszy, uderzający silniej o skłony i skały. Granice między oddzielnymi klanami two-

rzy płotki, wyższe od człowieka, a przez które można przechodzić przy pomocy schodków, przystawionych z obu stron; mają one głównie na celu, aby było, należące do jednego klanu, nie przechodziło do drugiego.

Minąwszy rzeczkę Koke i chaty, należące do Moriko, posiadające również bystry, świeży strumyk, i przeszedszy Bopaj, niewielki kompleks chat, przybyliśmy 23 grudnia do Soppo, a tu u starego kacyka Boley zaskoczyła nas wilia świąt Bożego Narodzenia.

Dziwna to była wilia! Wraz z Tomcekiem siedzieliśmy w zakopanej chaicie murzynskiej; „etulkan“, kaganek krajowy, rzucał na jej wnętrze żółtawe swe światło, mieszając się z płomieniami ogniska, gdzie na trzech kamieniach stał nasz kociolatek. Ryb tu nie było, wieceznie stanowią warchlak otrzymany od starego Boley, a jego synowie dodali nam kilka kalabas wina palmowego. Tymczasem gdy prosta ta wiecezra była właśnie gotowa, silna febra rzuciła mi na matę; musiał więc Tomcek sam do niej zasiaść, podczas gdy trzęsąc się mimo trzech kolder leżał przy ognisku, wpatrując się w jego płomienie. Dopiero po kilku godzinach febra minęła i siedzieliśmy jeszcze razem do kociolata, wspominając dalekie ojczyste strony. 25-go wyruszyliśmy z Soppo, minęli Buee, przeszli przez rzeczkę Mossolle, zmienili w Memebi karawanę i minąwszy jeszcze jeden dystrykt: Basse, stanęliśmy już na południowym tarasie gór w Likumbe. Chata kacyka była niezmiernie pięknie położona: dookoła rysowały się głębokie kotliny i doliny, a w nich leżały rozrzucone tu i ówdzie chaty góralski. Teraz byliśmy już blisko brzegu morskiego tj. Wiktoryi, a myśl, że po całych miesiącach życia w gaszczech i zarosłach mamy wrócić znów spoeczając wśród komfortu europejskiego na stacyi Mondoleh i ujrząc nareszcie znów pozostałego tam towarzysza Janikowskiego, napędzała nieokreślone uczucie pewnego rodzaju rozkoszy, takim albowiem jest człowiek! — Wtedy strudzeni i zmęczeni poranieniami i obdarci, cieszyliśmy się nadzieją rozpoczęcia na nowo życia cywilizowanego, dziś gdy ono nas otacza, ciągnie nieprzeczparta siła nazyd ku owym bambusowym chatom, ku owym wieczorom i ogniskom

krajońców, przy których się zasypiało spokojnie po trudach dnia, mimo niepewności, czy się ujrzy następnym poranku.

26-go przeszedszy przez „klany“ Boana i Bondzoke, przybyliśmy do Bondzongo i mogliśmy już zamieszkać w domu zbudowanym przez Europejczyków. Znajdował się tu albowiem opuszczonej dom, zbudowany przez misję angielską, rezydującą na dole u stóp gór Wiktoryi, a od niej t. j. od zatoki Ambas i naszej stacyi dzieliło nas już tylko kilka godzin marszu. Napotkany dom był wprawdzie ruina o wybitych oknach i o zerwanym po części dachu, lecz przyjęliśmy tę kwatere mimo to z wielkiem zadowoleniem.

Następnego dnia 27 ujrzyliśmy się nareszcie z Janikowskim, który był przybył na nasze spotkanie do Bondzongo, uprzedzono przez posłańca o naszym przybyciu; nastąpiło, jak łatwo można się domyśleć, długie, serdeczne powitanie i nieskończona gawęda, trwająca po późnej nocy.

Niezaraz jednakże można było wyruszyć na stację; długi marsz przez góry, podczas którego rzadko tylko można było zaopatrywać me rany, przyprowadził mnie o taki stan, że już w końcu kroku czyniłem nie mógłem; bywały chwile, że zwątpiłem przed sobą, że w ogóle będę mógł iść. Wreszcie jednakże udało mi się wyruszyć na stację; pozostałymi więc jeszcze kilka dni w Bondzongo i dopiero w dzień Nowego Roku (1884) stanęliśmy na stacyi Mondoleh. Z pewnem wzruszeniem spoglądałem znów na sine tlo oceanu. Jasny słoneczny poranek panował nad zatoką, gdyśmy wsiadali do łodzi odwożącej nas na wyspę Mondoleh; za nami promieniały wspaniały taras gór, z których właśnie weszli, przed nami leżała nasza spokojna wyspka z białą sylwetką stacyi wśród palm i bananów. Nadzwyczajna cisza i przezroczystość w atmosferze przywitała to nasze przybycie do własnych czterech ścian i wszystkie przejścia ostatnich miesięcy zatępnęły jakby w tych cichych falach i należały już do wspomnień przeszłości.

Stanęliśmy w przystani Mondoleh. Zdumiony spojrzalem do koła — trudno było poznać własną stację; poczytywi i pracowity Janikowski dokazał tu cudów zaiste: skopał część skłonu, wznosząc z drugiej strony przed domem wał, na którym

falowała zielona trawa, ozdobiona tu i ówdzie bukietami to afrykańskich, to europejskich roślin; wybudował dwa domy gospodarskie, drogi i plac były czysto wysypane żwirtem i symetrycznie okolonie kamieniami; na skłonie góry pasły się kozy i kury, żywy inwentarz stacyi, a gdyśmy weszli do mieszkania, zauważyłem miły, po europejsku urządzony zakątek, przyciągający swą powierzchownością i wzorowym porządkiem. Przytem wszystkim miał czas zestawie zbiory zoologiczne i inne.

Uściskałem dłoń pocziwego towarzysza broni! Tu można było wypocząć, wyzdrowieć i do dalszej zabrać się pracy.

Krajowcy z wyspy Mondoleh i z przeciwległej Boty przybyli tłumnie się przywitać wypytując się z ciekawością o szczegółach naszej podróży, która wydawała się dla nich cieniem nadzwyczajnym; krajowcy ci puszają się albowiem rzadko dalej od swego miejsca zamieszkania nad kilka godzin, lub najwyżej dzień drogi w głąb.

Wygojenie mych ran szło jednakże bardzo powoli, mimo to, że udałem się do bliższego Fernando-Poo dla poradenia się tamtejszego lekarza kolonii. Dopiero w końcu lutego powróciłem zupełnie wyleczony i postanowiłm się zająć się eksploracją Gór Kameruńskich do końca roku, w którym, po przybyciu nowych rekwiwizytów z Europy, zamierzaliśmy na nowo wyruszyć do Gaj i próbować inną drogą przedostać się do Bayongu.

Eksploacy gó rozpoczeliśmy 27 lutego (1884), wyruszając ze stacyi Mondoleh, by obejrzeć cały brzeg od zatoki Ambas do rzeki Rumbi.

Zabraliśmy z sobą pięciu czarnych, potrzebne rekwiwizyta, prowiantu na tydzień, instrumenta niezbędne i wreszcie pewną ilość przedmiotów, przeznaczonych na zamiany i podarki. Płynąc w oświetlonej szalupie wciąż tuż przy brzegu, obserwowaliśmy ściśle charakter każdej jego części, notując wszystko, cośmy spostrzegli, i wyładowywaliśmy w licznych punktach. W ten sposób skonstatowaliśmy, że na brzegu tym t. j. między Botą a rzeką Rumbi znajdują się następujące miasta: dwie osady Ngemeh, następnie Bubinde, zaraz za niem Mukundange, przedzielone przylądkiem Limboh, zaś nad dość bystrą, obfitującą w ryby rzeką, le-

ży miasto Uidze. Wkrótce po niem sterczy nowy mniejszy przylądek, zwany Ounde, o dzikich, stromych brzegach, przed którymi fale piętrzą się wysoko, rozbijając się w licznych grotach, połączonech wewnętrznymi, naturalnymi tunelami. — Przed przylądkiem tym sterczy dwie oryginalnej formacji skały. Dalej rozpoczyna się długi, piaszczysta ława, a na niej zaraz za przylądkiem Ounde miasto Batoiki, u stóp pagórka, który widać wyraźnie z wyspy Mondoleh. Dalej rozpoczyna się już brzeg plemienia Mbomboko, a pierwszym jego miastem jest Bakingi, około którego krótko przed przylądkiem Lawate wpada kilka drobnych strumyków świeżej wody. Dalej pomiędzy przylądkiem Lawate a Mouange zauważyliśmy śliczną, spokojną, choć niewielką zatoczkę Isongo z drobną osadą tegoż imienia, następnie minąwszy przylądek Mouange zauważa się miasto tegoż imienia (Mouange), a minąwszy daleko w morze wysunięty przylądek Debundza, czyniący wrażenie walcącego się fortu — brzeg zaczyna dążyć ku północy, ukazując miasteczka Ndondze i Isobe, a dalej miasto Bibundi, posiadające najlepszą przystań na całym tym brzegu. Tu wpadają do morza liczne rzeki, ponad którymi leżą miasteczka Sandzi, Kolleh i Luunja. Przy tem ostatniem mieście leży rozległa laguna, do której spływa kilka rzeczek, uchodzących z niej następnie, jako jedna szeroka i dość głęboka rzeka, płynąca wzdłuż brzegu, a mająca swe ujście około przylądka Madali-Dikote. Od tego niskiego przylądka ciągnie się daleko w morze całej archipelag niebezpiecznych, podwodnych skał. Tu Góry Kameruńskie odstępują od brzegu, czyli raczej przystają do niego, nie rozpościera się niski kraj Rumbi, bagnisty, niezdrowy i o wybrzeżach, ponizających się tak szybko, że na miejsc, w którym krajowcy mieli osady, dwadzieścia pięć lat temu, ciągną się dziś cuchnące, niezdrowe laguny. Zauważyliśmy tu tylko trzy miasta, będące już pod wpływem Staroego Kalabaru, a mianowicie Jindah, Betike i Rumbi, czyli Bamusso.

(Ciąg dalszy nastąpi).

statutu banku i statutu oddziału dla kredytu hipotecznego, mają więcej charakter formalny, a po części nawet są czysto stylistycznej natury. Zasadnicze znaczenie ma zmiana art. 84, który brzmi: Rada jecealna winna starać się o taki stosunek pokrycia metalicznego do obiegających biletów bankowych, aby było zapewnienie zupełne wypelnienia obowiązków wyrażonego w artykule 83. W każdym jednak razie winien ogół obiegających biletów bankowych przynajmniej w dwóch piątąch być pokryty przez zapas srebra lub złota, w sztabach lub monetach; reszta biletów z dodatkami do niej pięciędzy płatnych na żądanie winna mieć pokrycie bankowe.

Na pokrycie bankowe mogą służyć:
a) zgodnie z statutem eskontowane weksle i efekta.
b) zgodnie z statutem lombardowane kruszce, papiery wartościowe i weksle.
c) zgodnie z statutem nabyte płatne efekta i kupony.
d) weksle zagraniczne.

Skoro smia obiegających banknotów przewyższa zapas gotówki o więcej niż 200 milionów guldenów, nateczasz winien bank od tej nadwyżki banknotów płacić obu rządów podatek w wysokości 5 od sta rocznie, z czego 70% na rzecz rządu austriackiego, 30% na rzecz rządu węgierskiego państwowego.

Celem oznaczenia podatku przypadającego z tytułu emisji not winien zarząd banku d. 7, 15, 23 i ostatniego każdego miesiąca zastawić wysokość zapasu gotówki i obiegających banknotów i zestawienie to za każdy z oznaczonych terminów wręczyć z końcem roku zarządom skarbowym obu państw monarchii. Na podstawie tych wykazów będzie podatek biletowy, jaki bank ma opłacać, uformowany w ten sposób, że od każdej przewyżki obiegających not, wykazanej w powyższych terminowych zestawieniach, $\frac{3}{100}$ procento obliczy się jako podatek. Suma obliczonych w ten sposób dla każdego terminu należności podatkowych przedstawia podatek, jaki bank ma płacić.

Nowe brzmienie art. 84 daje wyraz żądaniu, usilnie popartemu i szerozo motywowanemu przez zarząd banku; ma ono na celu publiczność, szukającą kredytu, uspokojenie przez wykazanie, że w czasach nadzwyczajnej potrzeby kredytowej granica emisji not zdolna jest do wyjątkowego rozszerzenia się, i że instytucja emisyjna nie może być interesem zysku sklonionym do przedczesnego przekroczenia tej granicy. Nowy system pokrycia jest podobnym do systemu przyjętego w niemieckim banku rzeszy, lecz jest w tym względzie więcej ostrym, niż niemiecki, że minimum zapasu gotówki w niemieckim banku rzeszy ma wynosić $\frac{1}{2}$ — w austro-węgierskim banku $\frac{3}{4}$ obiegających nt.

W nowym brzmieniu art. 60 opuszczono przepis, że Rada jeneralna ma ustanowić, ile podpisów na eskontowanym wekslu ma być podpisami protokolowanych firm. Przez to zwolniono bank od konieczności wykluczenia od eskontu całych kategorii weksli, aczkolwiek polegających na stosunku handlowym i mających zupełnie ubezpieczenie w majątkowych stosunkach osób podpisanych, jedynie z formalnego powodu, t. j. dla braku podpisu firmy protokolowanej.

Przez zmianę art. 65 ma bank być upoważnionym oprócz papierów wartościowych, które dotychczas uznawano za nadające się do zastawu, lombardować wszelkie inne, którym pewne fundowane przyszedł należy; tu należy obliczyć wydane przez korporacje zostające pod nadzorem publicznym, albo które dla ich celów na podstawie przyzwolenia władzy przez instytucje kredytowe wydane zostały — dalej ich weksle, najdłuższej 6-miesięczne, jeżeli podług art. 60 nadają się wogóle do eskontu.

Podług nowego dodatku do art. 71 można papiery wartościowe, które zgodnie z ustawami należało składać w urzędach lub depozytach sądowych, złożyć w przyszłości, na żądanie stron i za pozwoleniem władzy sądowej, w banku austro-węgierskim tak celem przechowania, jak zarządu. Nowy dodatek do art. 111 pozwala bankowi, jak długo kurs przymusowy not państwowych nie jest zniesionym, zaliczać posiadane dewizy aż do wysokości 30 milionów guldenów do zapasu gotówki. Przez to umożliwiono częściową fraktyfikację metalicznych zapasów banku, które dziś byłyby użyteczne leżały w skłapkach bankowych, a umożliwiono to przynajmniej do czasu przywrócenia waluty kruszcowej.

Projekt prawa o przedłużeniu przywileju banku normuje dalej opodatkowanie austro-węgierskiego banku i od dotychczasowego sposobu opodatkowania odstępuje jedynie pod tym względem, że w przyszłości suma podatku od interesów hipotecznych banku będzie rozłożona podług stosunku wierzytelności hipotecznych banku w jednej i drugiej połowie monarchii. Nowość ta odpowiada życzeniu węgierskiego rządu, a przemawiały za nią tak przeważny rozwój interesu hipotecznego banku w Węgrzech, jak ta okoliczność, że bank austro-węgierski w przeciwstawieniu do innych zbiorowych przedsiębiorstw używa ze strony rządu węgierskiego zupełnie szczególnego przywileju.

Osobny artykuł projektu zmierza do ochrony istoty prawa emisji biletów banku, i to przez odwołanie zagrożenia karą. Integralną część projektu stanowią dalej dwie ugody z król. węgierskim rządem i bankiem, z których pierwsza dotyczy rozszerzenia przywileju banku na Bośnię i Hercegowinę, druga zaś dotyczy dotacji węgierskich zakładów bankowych i termin ewentualnego wniesienia żądania o przedłużenie przywileju. Wspomniana dotacja ma być uformowana tak samo, jak to uczyniono przy kreowaniu austro-węgierskiego banku w art. I ugody z 29go czerwca 1878 r.

Dwa projekta do prawa w sprawie 80-milionowego długu zawierają tylko przedłużenie stosunku prawnego, uformowanego prawem z 27 czerwca 1878 r., na czas przedłużenia przywileju banku.

Innowacjami stanowią tylko postanowienie, wydane w interesie szybkiego umorzenia długu 80 milionów. W myśl tego postanowienia ma być użytym na umorzenie długu państwa w banku i z długu tego straconym, oprócz oznaczonego w art. 102 statutu banku udziału obywateli rządów w zyskach banku przez czas trwania prolongowanego przywileju, również podatek od biletów bankowych, uformowany przez art. 84 zmienionego statutu bankowego.

IV. Podatek od cukru.

Najważniejsze postanowienia przedłożonego wczoraj projektu są następujące: Paragraf 1 oznacza podatek od cukru z buraków i wszelki cukier tego samego rodzaju na 10 zlr., a od cukru innego ro-

daju w stanie stałym na 4 zlr., w stanie płynnym na 1 zlr. 50 c. za 100 klg. netto. Stopy podatkowa 10 zlr. polega na tem, że reforma podatku od cukru nie ma bynajmniej wywołać zmiany w cenie cukru, konsumowanego w kraju. Konsumcyja krajowa ponosi zresztą dziś ciężar zwrotu podatku przy eksporcie cukru, któryto zwrot 11 zlr. 55 c. za 100 klg. wynosi. § 2 ustanawia bonifikacyę eksportową dla cukru o 99 $\frac{1}{100}$ polaryzacji na 1 zlr. 55 c., tak, że podatek 10 zlr. i bonifikacya eksportowa w wysokości 1 zlr. 55 c. nakładają na konsumcyję krajową ten sam ciężar.

Jak długo eksport cukru z innych państw ma premię wywozową, tak długo nie można wobec położenia naszego cukrownictwa zerwać z ideą premii dla wywozu cukru. Aby jednak uniknąć zbyt wielkiej redukcji dochodów państwa z podatku od cukru, skutkiem zawilech bonifikacyi przy eksporcie, dlatego przewidziano § 3 na to maksymalną sumę 4 milionów zlr. Bonifikacya, która by ponad to miało wypłacić za cukier eksportowany w ciągu jednego okresu produkcyjnego, może być tylko wypłaconą za zobowiązaniem się przemysłu cukrowniczego do zwrotu. Maksymalna ta suma 4 mil. opiera się na przeciętnej cyfrze eksportu surowego cukru w ciągu ostatnich trzech kampanij. Przeciętna cyfra wynosiła 3,106,336 cetr. metr., za które, placąc 1 zlr. 26 c. bonifikacyi, wypada suma 4 milionów.

Rozdział drugi zawiera postanowienia co do odgraniczenia miejsc wytwarzających cukier, oraz co do obrotu i prowadzenia ksiąg. § 46 reguluje pretensje podatkowe obu państw monarchii co do cukru, który bez opodatkowania z jednego kraju do drugiego przechodzi. I tu przyjęto zasadę, że podatek konsumcyjny winien przyspaść tej grupie krajów, w której podlegający opodatkowaniu przedmiot wyprodukowano.

KOESPONDENCYA „CZASU.”

Wiedeń 4 maja.

(?) Zaraz po załatwieniu projektu ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek uszkodzeń cielesnych, któryto projekt przyszedł po obrady na drugiem posiedzeniu Izby deputowanych i zajmie zapewne 3 do 4 posiedzeń, nastąpić mają obrady nad projektem ustawy względem opustów podatku gruntowego w wypadkach katastrof elementarnych. Projekt ten polega na następujących zasadach: Opust podatku gruntowego może być żądanym w tym razie, jeżeli do chód z gruntu został przez katastrofę elementarną w całości, albo w pewnej oznaczonej części zniszczony. Nie dotyczy zaś ustawa tych wypadków, w których nietylko dochód, ale i sam obiekt podatku został zniszczony, albo zmieniony, albowiem do tych wypadków mają zastosowanie inne istniejące już ustawy. Co do wysokości zniszczenia, to koniecznym jest, ażeby przynajmniej $\frac{1}{4}$ część dochodu z pewnego kawałka gruntu stała niemożliwa. Klęski elementarne, przy których można żądać opustu podatku są: nietylko „grad, woda, ogień,” ale oprócz tego ma minister finansów prawo dozwolnić opustu podatku i w razie pożarów, mrozów, szkód żrzących przez owady i myszy, tudzież we wszystkich wypadkach, w których posiadacz gruntu wskutek nadzwyczajnych, niedających się przewidzieć wypadków, tyle dochodu z gruntu utracił, iż znajduje się wskutek tego w chwilowym niedostatku gospodarczym. Co się tyczy wysokości opustu podatku, to można żądać przy zniszczeniu $\frac{1}{4}$ części aż do połowy dochodu, opustu $\frac{1}{4}$ części podatku rocznego; przy zniszczeniu $\frac{1}{2}$ aż do $\frac{3}{4}$ części, opustu 75% podatku rocznego, wreszcie przy zniszczeniu całego dochodu, opustu całego podatku gruntowego rocznego.

Czy ustawa ma mieć zastosowanie i do dodatków podatkowych, to nie jest wstawie przewidzianem. Byłoby odpowiedniem, ażeby i dodatki wciągnięto w zakres ustawy, przez coby załatwiono te kwestye, w każdym razie, wobec obecnej treści ustawy, sporna.

Powyżej wyszczególniona ustawa nie jest niczem innym, jak jedynie wykonaniem postanowienia ustawy o podatku gruntowym z r. 1869, wedle którego „ma osobna ustawa rozstrzygnąć o opustach podatku gruntowego.” Aż do roku 1881 nie spieszono się jednak z przedłożeniem podobnej ustawy i dopiero w r. 1881 po raz pierwszy wniósł rząd projekt, który po długich naradach w komisjach i po różnorodnych zmianach stał się podstawą obecnej ustawy.

Nie ulega wątpliwości, że projekt ten cztyma głosy całej Izby, skoro przekonanie o konieczności pomocy dla rolników jest ogólne. W ustawie powyższej napotykaemy zresztą pierwszy konkretny objaw pomocy państwa dla stanu rolniczego. Drugim takim objawem jest taryfa cłowa, która wraz z resztą ustaw „ogrodowych” zostanie jutro — na pierwszym posiedzeniu Izby — przedłożona. W motywach do tej taryfy cłowej podnosi rząd jak najwyraźniej potrzebę pomocy państwa dla produkcji rolniczej, głównie w kierunku zabezpieczenia targów monarchii dla produkcji rolniczej Austro-Węgier, a więc w kierunku ograniczenia konkurencyi ze strony zagranicy.

Pan Namieśnik przniósł c. k. inżyniera Maryana Przetockiego z Nadwornej do Sambora i przydzielł go do służby przy c. k. starostwie w Samborze.

Rada szkolna krajowa zamianowała pr. wizoryczną nauczycielkę Agnieszkę Szymańską rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Kozowie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 maja.

— Sprawa budowy domów dla warstw robotniczych, zainicjowana przez prywatną spółkę kilku osób dobrej woli, ociega się dotąd z powodu, że podanie do Rady miasta o odstąpienie odpowiednich terenów budowlanych nie przeszło jeszcze wszystkich stadyów i formalności.

Na dowód, jak ta sprawa dla naszego miasta jest nagląca, przytoczamy kilka ustępów z tak powszechnie uznanej książki fizyka miejskiego Dra Buszka: „Sprawozdanie fizyka stoł. król. m. Krakowa za r. 1883.”

„... Do jednej stancyi stróżę przysługują w własny przemyśł obok łeznej rodziny tyłu lokatorów, ilu się

ich tylko do spania pomieści. — Znalezione jedna wprawdzie dość znaczna izba, gdzie było 23 osób wraz z rzeczami do nich należącymi, a była tam także kobieta z raną na nodze, która weale nie przyczyniała się do poprawienia odoru w pomieszkaniu. „... Największe przedłużenie stwierdzono w nędznych domkach ul. Krowoderskiej, gdzie największe ubóstwo znalazło sobie schronienie. Opróżnienie pomieszek było niepodobnem, gdyż musiano by rodziny z dziećmi wyrzucić na ulicę.”

„Przeważnie uboga ludność wieńszca oddaje swoich synów na stancye do stróżów. Przez dzień uciekają w klasach, a sypia ich tyłu w jednej stancyi, ilu się ich tylko pomieści.

„Warsztaty rękodzielnicze nie odznaczają się zbytkiem światła i powietrza, a tem mniej miejsca. Głównie nocowanie w nich nie bywa zgodne z wymogami sanitarnymi. Brak miejsca do sypiania na stancyi, dopelnia się często w ten sposób, że piętrzą się szerokie łóżka nieraz w warstwach dwupiętrowych ponad sobą. A co gorsza, w zimie nadmiar termatorów nie znajdujących pomieszczenia w warsztacie, — zesyła się na spanie do piwnicy.

„Wiele stróżów przerobiono na pomieszkania podstrychowe. Pomiedzy nimi były takie, że do nich miało przystęp tylko drugorzędne światło, były przeto ciemne, pomijając już to, że były za niskie i dlatego zwykle przedłużone, bo powierzchnia posadzki pozwała na pomieszczenie więcej mieszkańców. Wobec bardzo dotkliwego braku pomieszek musza doznawać mieszkanka podstrychowe uwzględnienia. Atoli do względów sanitarnych przybywa wgląd na niebezpieczeństwo ogniove. Jeżeli parterowe pomieszkania są bardzo często wilgotne, o ileż więcej pod tym względem zachodzą zażalenia na pomieszkanka piwniczne, zwane często suterrenami! Prawie wszystkie mieszkanka piwniczne są zajmowane bez zezwolenia Magistratu. Wilgotne były muszą, bo fundamenty nie wylewają warstw nieprzepuszczającą wilgoci, posiadają niezabezpieczając również żadnym materiałem izolacyjnym i zazwyczaj ściany pochłaniają całą wilgoć od otaczającej jej ziemi.

„Pomieszkanka piwniczne urządzają bez zezwolenia władzy.

„Prawdziwą piwnicę często bez posadzki zajmuje liczne grono rodzin. Opróżnienie takich pomieszek, natrafia dotąd na niepokonane trudności. Jest u nas nader dotkliwy brak pomieszek w ogólnosci, a głównie najuboższa klasa ludzi ma pod tym względem największy powód do narzekania. Wydającą je z piwnicznych pomieszek, zmuszonoby ją szukać schronienia u stróżów na parterze.

„Środkiem radykalnym przeciwko pomieszkaniom niezdrowym wyrobników, jest wybudowanie domów dla nich z pomieszkankami zdrowymi i tanimi, gdyby tego przyszło gminie dokonać nawet z pewnymi ofiarami pieniężnymi. Należałoby tylko dopilnować, a by budowa takiego domu odbyła się według zatwierdzonego planu i była stałe na zamieszkanie ubogiej ludności przeznaczoną.”

Oto streszczenie ustępy z znanego dzieła fizyka miejskiego i zdaje się wystarczające na poparcie poruszonej inicjatywy.

— W sprawie wodociągów krakowskich wyszły dziś z druku w tłumaczeniu polakiem dwie prace inżyniera Friedericha: „Opinia o zaopatrzeniu miasta w wodę” i „Oznaczenie potrzebnej dla Krakowa ilości wody”, z których treścią zaznajomiliśmy naszych Czytelników jeszcze w roku zeszłym, zdając sprawę z posiedzenia komisji wodociągowej, odbytego w dniu 1 września 1885 r. Tu wypadła nam tylko nadmienić, iż przewidziane w roku 1890 maximum potrzeby w ilości 9000 metrów sześciennych na dobę redukuje się znaczenie w rzeczywistości, skutkiem wlaściwych tutejszych stosunków, że tu przytoczonymy tylko kolej żelazną z 210 m. sz. do napelniania lokomotyw, rzeczną z 42 m. sz., oszczędności przynajmniej 1000 m. sz., z powodu niemożności urządzenia wodozwozów tam, gdzie są doly kłoczące, a te są w zasadzie przyjęte dla całego miasta, tudzież niektóre użycie wodociągów zbytkowne np. wodotryski proponowane z wydajnością 560 m. sz. i t. p. Zresztą inżynier Friederich przedwzbił sam w swym elaboracie, iż w szczególności jego obliczenia potrzeby wody dla Krakowa zajęły muszą, pewne modyfikacye na podstawie dokładnej znajomości stosunków miejscowych.

— Od jednego z członków komisji sanitarnej otrzymujemy następujące pismo:

Sprawa kanału w ulicy Bastowej była nieraz przedmiotem obrad tak komisji sanitarnej, jak i właściwej sekcji Rady miejskiej, a nawet wstawiona raz do budżetu kwota została wykreślona jedynie z powodu braku funduszw. Nie ulega jednak wątpliwości, iż z przyczyn, w piśmie p. Czesława Kieszowskiego wymienionych, budowa przerzeczonego kanału jest pilna i konieczna. W ogólnosci kanalizacya przedmiac — bo śródmieście jest już całe skanalizowane — jest obecnie jedną z najważniejszych spraw miejskich, odkąd mianowicie przedmiacia się zabudowały i coraz bardziej budują. Potrzeba dlatego przedzwystkiem wykonać wniosek r. m. Zaremby, t. j. wypracować ogólny plan kanalizacyi całego miasta i na wszelki sposób postarać się o fundusze, celem systematycznego rozszerzenia sieci kanalowej, przynajmniej pierwszeństwem ulicom, które wskazał w tej mierze komisya sanitarna na podstawie dokładnej znajomości miejscowych stosunków. Nie wątpimy, iż ulica Bastowska będzie pod tym względem najpierwszą.

— Kasa Oszczędności m. Krakowa wystala wczoraj do Liska kwotę 150 zlr., przeznaczoną na zapomogę dla pogorzalców.

— Roboty około zaprowadzenia oświetlenia gazowego w mieście postępują szybko, przeskodziła im tylko obecnie niepogoda. W niektórych ulicach bocznych świecą się już lampy gazowe. Obecnie latarnie pokryte są z wierzchu szkiem mlecznym, co przyczynia się do zwiększenia siły światła i zwrócenia go na ulice. Rozpoczęto też już roboty w głównym Rynku, zakładając podstawy pod kandelabry, które umieszczone będą obok chodników.

— Kasyno powszechne odbędzie nadzwyczajne ogólne zgromadzenie w poniedziałek d. 10 b. m. o godzinie 8m wieczorem w sali kasynowej. Na porządku dziennym jest zmiana lokalu kasyna. Z powodu ważności sprawy uprasza Wydział Kasyna o liczne wzięcie się członków.

— Młyn królowski w Krakowie przeszedł na własność Towarzystwa angielskiego akcyjnego w Londynie, noszącego nazwę: „Galician Milling and Industrial Company” za 22,000 ft., czyli 264,000 zlr. Towarzystwo to ma 100,000 ft. kapitału zakładowego w akcyach po 1 ft. Celem tego Towarzystwa jest eksploatacyja przemysłu młynarskiego w Galicyi, a więc wywożenie produktów mącznych i krup, tu wyrobionych, do Anglii.

— Fabian Bossowski, b. żołnierz wojsk polskich z r. 1831, oficyalista dóbr hrabstwa Tenczyńskiego, urodzony w r. 1806, zmarł tu d. 4 b. m. Pogrzeb odbędzie się jutro.

— Dar. Cesarz udzielił z swej prywatnej skazytury

na restauracyę kościoła i klasztoru OO. Kapucynów w Olesku, w powiecie zloczowskim, zapomogi w kwocie 50 zlr.

— Hr. Albert Cetner został wybrany burmistrzem miasteczka Podkamienia. Piękną to przyklad zaufania z jednej, a obywatelskiej gorliwości z drugiej strony.

— Sprawozdanie Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych za I kwartał 1886 r. — Towarzystwo liczyło z d. 1 stycznia r. b. członków rzeczywistych 2031 z 7862 udziałami; w ciągu I kwartału r. b. przybyło członków 53 z 155 udziałami, tedy znajduje się razem 2084 członków z 8017 udziałami, czyli z wkładką roczną 32068 zlr. Członków wspierających 80, honorowych 10. Majątek tylko w dziale stałych zapomog wynosił z dniem 1 stycznia r. b. gotówką 8692 zlr. 53 ct., w efektach 349,100 zlr., do tego przybyło z powiatów gotówką 13938 zlr. 8 ct., za odsetki marcowe 3369 zlr. 50 ct. i za wylosowane i zrealizowane efekty 1500 zlr.; razem wpłynęło 18807 zlr. 58 ct. gotówką i przez zakupno listów zastawnych w efektach 2500 zlr. Wydano kasie pod ręczną na wypłatę zapomog stałych nieudolnym do pracy członkom, tudzież wdowom i sierotom po takowych, jakoteż na potrzeby administracyjne 2550 zlr., na zakupno cektów 2358 zlr. 67 ct. i wylosowane efekta w rtości im: 1500 zlr. Pozostało więc z końcem kwartału r. b. w Towarzystwie zaliczkowem i w kasie Banku krajowego gotówką 22541 zlr. 44 ct., zaś efekty przechowanemi w skarbu Tow. kred. ziemskiego im. wart. 350 100 zlr. W tym kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie regulaminu przysłał Wydział centralny 5 członkom nieudolnym do pracy stałej zapomogi 1437 zlr., 6 wdowom stałej zapomogi 256 zlr., dzieciom czasowej zapomogi 23 zlr., tytułem jednorazowego datku jednej wdowie po emerycie 20 zlr. i w 6 wypadkach śmierci rzeczytali pogrzebowe po 50 zlr., razem 300 zlr.

— Oświadczenie 5 maja. Wczoraj, jako w dniu 8. Floaryna, patrona od ognia, odprawionem zostało w tutejszym kościele parafialnym solenne nabożeństwo na intencyę powodzenia zawiązującej się straży ogniowej ochotniczej. Masę św. odprawił X. Tomasz Kolasiński, proboszcz miejscowy, a w stosownej i ciepłej przemowie, wykazując szczytny cel straży ochotniczej i pouczając zarazem licznę zebranych członków organizującego się stowarzyszenia o obowiązkach na nich przypadających, wiał w słuchaczy oboję, że przy dobrych chęciach i pomocy ze strony reprezentacyi gminnej, stowarzyszenie pomyślnie rozwijać się będzie. Za szczerę, bezinteresowne z odprawieniem nabożeństwa połączone zajęcie się sprawą organizacyi straży ogniowej ochotniczej, należał się X. Kolasińskiemu serdeczne podziękowanie.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 8go: Teodora, dramat w 5 aktach, 8 obrazach, przez W. Sardou, przekład Zygm. Sarnockiego, muzyka J. Massenet'a.

W niedzielę 9go: Wieczorek dramatyczny Gustawa Fiszera.

— D. 5go maja pochmurno, śnieg, deszcz, krupy; term. od —0.7 doszedł do 6.2 C. Barometr opada; o godz. 7ej rano d. 6go stan jego był 742.2 millim., term. 1.2 C. — Wiatr północny.

— Groby królowskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiadzkażona w dni powszednie o godzinie 10ej w niedzielę i święta o godzinie 1.12.

Wystawa nieszczęszonego Zjednoczonego Towarzystwa Przyaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dni powszednie 30 centów.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. (Collegium majus) zwiadzkażona codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osobw. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— W piątek 1. 7go maja: śs. Flawii i Domicelli.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Przewodnik dla chorych udających się do Krynicy, przez Dra Bolesława Skórczewskiego. Kraków 1886 w 16 ce s. 96.

Książeczka, o której mowa, świezo wydana, jest nader pożądanym nabytkiem dla osób udających się do Krynicy, obejmującą zbiór wiadomości dotyczących tego zdrojowiska. Jest to drugie wydanie książeczki napisanej przed trzema laty, stosownie zmienione i poprawione, nietylko pod względem treści ale i pod względem tablic dołączonych, a przedstawiających mapkę kolei żelaznej do Krynicy, mapkę Krynicy i jej okolic, oraz plan sytuacyjny samego zakładu. — W pierwszej części mówi autor o podróży do Krynicy i podaje szczegółowe wskazówki o drogach tamże prowadzących, o wyborze pociągów na kolejach żelaznych, rozkład jazdy, wreszcie mówi o sposobie dostania się z Mużyny do Krynicy. Część druga zajmuje się samą miejscowością i jej urządzeniami pod względem wygody i przyjemności, tu podano krótką historyę Krynicy, ogólny obraz jej położenia, wiadomość o hotelach, mieszkaniach zakładowych i prywatnych i ich urządzeniu, o usłudze, restauracych, sklepach, rozrywkach i przyjemnościach, tudzież o wycieczkach w okolice. Trzecia część wreszcie ma za przedmiot środki lekarskie, począwszy od powietrza i uwar klimatologicznych; zastanawia się nad zdrojami leczniczymi, ich składem chemicznym i zastosowaniem, mówi o picu wody, o kąpielach wszelkiego rodzaju, o zakładzie wodoleczniczym niedawno założonym, o opiece lekarskiej, aptece itd.; kończy krótkimi uwagami dyetetycznymi. Przewodnik Dra Skórczewskiego może służyć za wzór pisemek tego rodzaju, tak co do treści i jej obróbienia, jak i co do zewnętrznej strony wydawnictwa, podjętego kosztem dyrekcji dóbr i lasów rządowych, zarządzającej Krynicę. Format dogodny, kieszonkowy, papier dobry, druk wyraźny i oprawa stosowna mogą każdego zadowolnić.

Dr Sciborowski.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w piątek d. 7 maja od godziny 12—1 publiczny odczyt p. Maryana Dubieckiego „O chwili przejściowej w naszej literaturze od epoki Stanisławowskiej do nowej szkoły poetów i o przedstawicielach nowych kierunków.”

Wspaniałego dzieła p. t.: „Monarchia austro-węgierska w słowie i obrazie,” wyszedł zeszyt ogólnego wydawnictwa 11, a pierwszego tomu 3, zawierający artykuły: „Czasy Arpadów,” przez Karola Szabo i „Czasy królów z różnych dynastyj” tegoż samego autora. Liczne ilustracye przedstawiają przeważnie podobizny najstarszych dokumentów państwowych węgierskich, pieczęci, sprzętów skarba królowskiego i t. p.

Księgarnia Teodora Paprockiego i Spółki w Warszawie wydała świezo własnym nakładem dzieło obszerniejszych rozmiarów p. t.: *Ze studyów nad literaturą polską*, przez Adama Belcikowskiego. Wydanie pamiętkowe ku uczczeniu 25-letniej działalności literackiej autora, z życiorysem akreślonym przez Dra Piotra Chmielowskiego (w 80 604 str. z portretem). Jest to zbiór studyów literackich, rozproszonych w różnych czasopiśmiech lub nielicznych odbitkach, autora, który w naszym kraju znany jest jako dramaturg, powieściopisarz, krytyk, historyk literatury. Całe dzieło składa się z dwóch części, z których pierwsza obejmuje piarszy polski s. XVI i XVII wieku, druga zaś z XVIII i XIX wieku.

Mielishny sposobność oglądania mapy Tatr, wykonanej przez p. Walerego Eljasza do swego ilustrowanego przewodnika do Tatr i Pienin, którego trzecie nowe, poprawne i pomozonoze wydanie niezadługo opuści prasę. Mapa ta, wykonana sposobem plastycznym, wyróżnia się wybitnie pomiedzy wszystkimi dotychczas wydanymi mapami Tatr, gdyż przedstawia bardzo jasno i wyraźnie stopniowe wzniesienia gór, tak, że z łatwością można się w niej odrazu zorientować. Wszystkie szczyty, jeziora, potoki i doliny są dokładnie i starannie oznaczone, mianowicie szczyty w brązowym, jeziora i potoki w niebieskim, a doliny w białym tle. Takąsamą staraność dotyczy także nazw, zarówno po stronie polskiej Tatr, jak i węgierskiej. Wykonanie litograficzne przynosi prawdziwy zaszczyt akademickiej litografii M. Salba. Trzydzić latrzędzy niewątpliwie z przyjemnością powitają dzieło p. Eljasza, które się właśnie w samą porę wyjazdu w Tatry i Pieniny ukaze.

Odczyt prof. Czesława Pieniżka.

W sali Radnej miał wczoraj na dochód pogorzalców stryjskich prof. Pieniżek odczyt „o pesymizmie w belletrystyce nowoczesnej.” Wykazałszy szybki rozwój belletrystyki, która w nowszych czasach zdobywa sobie szeroki, niemal olbrzymi teren i rozlwa się w coraz szersze kła czytelników na wszelkich stopniach rozwoju intelektualnego, dotknął następnie prelegent tych przykrych, niebezpiecznych i szkodliwych prądów i hasel, jakie biora obecnie górę w belletrystyce. Przybrała ona nazwę realizmu, a użycie tej nazwy była czesto nadużyciem wstrętnego naturalizmu lub pogożęto pesymizmu. Naturalizm wstręt może obudzić i obudza, a przeto mniej niebezpieczny; pesymizm niebezpieczniejszy, bo przybiera pozory systemu filozoficznego, a więc pozory naukowej prawdy. Pesymizm ten pielęgnowany, wypieszczony niemal w belletrystyce, odzywa się najsilniej w nowelli i tu go przedewszystkiem zwalczać należy. Prelegent dał pogląd na powstanie i rozwój nowelli, wymienił i pokrótce scharakteryzował nowelistów i nowelistski polskie i stwierdził, iż treścią noweli była przeważnie jakiś smutek, nie-szczęśliwy wypadek; zwycięstwo zwycięstwa zbrodni nad sprawiedliwością, triumf rozpusty nad cnotą, namiętności nad charakterem. Ze życie jest trudem, pracą, walką, cierpieniem, tego nas uczy doświadczenie; że wśród tych walk zdążamy do celu wyższego, uczy nas wiara; że w cierpieniu doskonalisz się mamy, uczy nas etyka; — że życie jest nie-szczęściem, bez ratunku, że jest igraszka losu, dziełem ślepego przypadku, wynikiem sił ścierających się w przyrodzie, klęską jakąś, od której nam niekiedy samobójczo należało, uczy nas, a raczej chce uczynić nowelistską dzisiejszą. Gdybyśmy ugłęli czoła przed tą nauką, trzeba by nam zaprzęść się cywilizacyi chrześcijańskiej, uwierzyć w „siłę przed prawem,” a tego nie wolno nam uczynić bez zabicia w sobie miłości Boga i ojczyzny.

To rozwielenie jest pesymizmem w belletrystyce byłoby strasnym, gdyby nie pociecha, że prąd ten jest rzeczą przemijającą mody. Znakiem Sienkiewicz zaczął od nowell chmurnych i smętnych, a obecnie przetrzucił się na inne pole i dał nam wspaniałe i porwijające arcydzieła, życiem i prawdą grzającą obrazy w powieści *Ogniem i mieczem* i w *Potopie*. „Nas — kończy prelegent — nie ustraszają ani pesymistyczne dogmaty filozofii Hartmannowskiej: *assurotten*, ani pesymistyczna polityka „siły przed prawem”, ani ich sojuszniki: pesymizm nowelistski. Jasno nam w duszy, bo rozwieramy ją ku temu światu, co spływa z góry od Boga! Wiemy, że wiara, że Bóg, to źródła życia, a komu one na drodze życia wyschły, ten już umarł. Nie nerwy, nie krew rządzą człowiekiem, ale duch. W to zbrojni, odpowiadamy wszelkiego rodzaju pesymistom słowami poety „Bóg był i jest!”

Huczniemi oklaskami podziękowała publiczność prelegentowi za ten piękny i wzniosły myślą o-wiany odczyt. Szkoda tylko, że nie zebrała się znaczniejsza liczba publiczności, a licznieszego audytorjum spodziewać się można było, tak że względu na szlachetny cel, na który dochód z odczytu był przeznaczony, jak niemniej ze względu na interesujący i aktualny jego przedmiot i ze względu na osobę prelegenta, który na polu literackim dał już dowody gruntownej wiedzy i szczerzego zamiłowania w ojczystym piśmiennictwie, a odznacza się niezwykłą u nas łatwością i siłą słowa.

Koncert

Towarzystwa muzycznego na pogorzalców miasta Struja.

Niewielka liczba słuchaczy zebrała się na ten koncert, zapewne z przyczyny, iż mało kto wiedział o nim. — Koncerta na przedce improwizowane powinny być gęsto ogłoszone po rogach ulic, zwłaszcza jeżeli program nie obecnie nie nadzwyczajnego — bo najszlachetniejszy nawet cel nie jest zdolnym przynieść publiczności, jeżeli widowski lub koncert nie stanowią również siły przyciągającej. — Koncert wczorajsz, mimo szlachetnych chęci, nie był urządzony praktycznie — program szczyplny tylko garstke był znanym, a dzień koncertu, raz już zmieniony, mógł wiele w błąd wprowadzić. — O stronie artystycznej nie wiele dać się powiedzieć. — Orkiestra pod dyrekcya p. Hocka grała porządnie, a Saltarello Guonoda stanowiło najwięcej interesujący ustep programu.

W miejsce panny J. hr. M., śpiewała uprzejmie pani Grzymalska, pieśni Noskowskiych i Moniuszki, z zaśluzonym powodzeniem — p. Hock wypełnił jeden numer programu wykonaniem fantazyi Paganiniego na skrzypcach i zebrał jak zwykle oklaski, a chór męski Towarzystwa śpiewał po-

prawne, utwory znane już z dawnych produkcji. — Sola fortepianowe i deklamacyi nie było.

Franciszek Bylicki.

Sprawy sądowe.

Na trzecią kadencję sądów przysięgłych, która w tutejszym sądzie karnym rozpoczęła się dnia 1go czerwca 1886 r., zostali wczoraj wylosowani jako główni przysięgli:

- 1) Pawik Tomasz. 2) Murezyński Józef. 3) Fenz Wilhelm. 4) Łucki Leon. 5) Romanowski Jędrzej. 6) Dr Smolarski Kazimierz. 7) Tomaszewski Władysław. 8) Homolacz Edward. 9) D. Sliwiński Michał. 10) Müller Jan. 11) Feintuch Stanisław. 12) Friedmann Adolf. 13) Geisler Jan. 14) Eitel-lein Zygmunt. 15) Koch Piotr. 16) Silberbach Roman. 17) Schoen Adolf. 18) Dr Borzewski Feliks. 19) Dątkiewicz Ignacy. 20) Dr Bętkowski Zygmunt. 21) Dr Markiewicz Władysław. 22) Hr. Romer Bronisław. 23) Mirtenbaum Emanuel. 24) Dr Pieniążek Karol. 25) Niedzielski Józef. 26) Hr. Mycielski Feliks. 27) Olejak Jakób. 28) Bąkowski Michał. 29) Dr Olszewski Karol. 30) Hr. Mostowski Edward. 31) Grosse Julinus. 32) Kröbel Franciszek. 33) Odrzyński Stanisław. 34) Pryliński Tomasz. 35) Hr. Hnssarzewski Józef. 36) Antoniewicz Bolesław.

Jako przysięgli zastępcy:

- 1) Zublewski Jan. 2) Świątek Franciszek. 3) Salwiński Maksymilian. 4) Spira Jozna. 5) Seweryn Dominik. 6) Tokarski Władysław. 7) Sławiński Władysław. 8) Stahr Leopold. 9) Słowiński Antoni.

Kraków 6 maja 1886 r.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Oficyalny organ dla spraw kolei żelaznych ogłasza: Ministerstwo handlu udzieliło zezwolenia inżynierowi, p. Gwałbertowi Ziembickiemu w Jarosławiu, na podjęcie technicznych przedwstępnych robót, celem wybudowania kolei lokalnej o normalnym torze, z Droboycza przez Stebnik do Truskawca.

C. k. Namiestnictwo ogłasza: W wykonaniu postanowienia §. 10 (nstęp 1 i 2) ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. i rozporządzenia ministerialnego z dnia 12 kwietnia 1880 r. dz. pr. nr. 35 i 36, oraz odnośnie do tutejszego rozporządzenia z dnia 22 grudnia 1884 r. l. 79877, ustanawia się prowizorycznie, na galicyjskich państwowych liniach kolejowych, stacje kolejowe: Jeleśna, Biecz, Hadynkowiec i Wasylkowie, jako stacje do ładowania i wyładowania przetuwaczów, oraz mięsa surowego z bydła, cieląt, owiec i kóz.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Table with 3 columns: Item, Price, Quantity. Includes items like Pszenica gotowa, Żyto gotowe, Owies, Jęczmień, Rzepak, Groch, Wyka, Bobik, Hreczka, Kukurudzka, Chmiel, Koniczyna czerwona, Koniczyna biała, Koniczyna szwedzka, Spirytus.

Mimo tendencji względnie przychylnej i popytu za ziarnem na wczesne terminy jesienne, ruch w handlu zbożowym nie może się ożywić, skutkiem biernego zachowania się producentów.

Transakcyje w zbożu gotowym w obec małych zapasów i li lokalnej konsumpcyi są bardzo ograniczone. Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich, kukurudzę oręty, „Zab koński“, zwany Virginia, jęczmień, owies prosty, zielony, irlandzki, węgierski, szkocki kanarek, ligowo, soczewicę szelągowa, hreczkę pastewną „sybirkę“, kartofle „Champion“, Andersa, Aurora, Herba, Primadonna, koniczynę czerwona, białą, szwedzką, tymotkę i wszelkie nasiona do zasiewów wiosennych; przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze, nadto poleca nasienie buraków cukrowych i ewiklowych po 30 ct. 1 kilo.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Table with 3 columns: Description, Price, Quantity. Includes items like Ruble rosyjskie, Marki niemieckie, Dukat ważny, Wpółna państwowa renta papierowa, Oblig. komunalne galicyjskiego Banku krajowego, Listy zastawne i dłużne, Akcyje kolejozyczne i bankowe.

Wiedeń 4 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 3,781, zaś galicyjskich warchlaków 2,855; razem 6,636 sztuk.

Placono za węgierskie ciężkie 38—40 złr., średnio-ciężkie 35—37 złr., lekkie 30—33 złr. i za warchlaki tutejsze 35, 38 do 40 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Dolno-austriacka wystawa przemysłowa. Prośba dolno-austriackiego stowarzyszenia przemysłowego w sprawie zezwolenia na urządzenie w rotundzie praterowej w Wiedniu dolno-austriackiej wystawy przemysłowej w r. 1888, a to na czesko 40-letnich rządów Najj. Pana, została w tych dniach zatwierdzoną przez Ministerstwo handlu, które oświadcza, iż oddaje na cel powyższe rotundę, jednak pod pewnymi warunkami. W odnośnym reskrypcie kierownik Ministerstwa handlu, hr. Pusswald, powiedział w pierwszym punkcie (dotownie): „Wystawa ma być urządzoną ściśle w ramach dolno-austriackiej przemysłowej i rezydualnej ekspozycyi. Intencyja moja jest tedy, aby do udziału w wystawie dopuszczono były tylko takie firmy, które mają swoją siedzibę w Dolnej Austrii. Wobec zaś takiego ograniczenia wystawy nie wydaje się rzeczą odpowiednią nadawać temu przedsiębiorstwu cechy państwowej-dynastycznej uroczystości. Takiej intencyi odpowiadałaby godnie jedynie wystawa, w którejby wzięli udział wszystkie reprezentowane w Radzie państwa królestwa i kraje, a podobna ekspozycyja wymagałaby bardzo znacznej państwowej subwencyi, której udzielenie jest niemożliwem.“

Narada przemysłowców naftowych.

Dnia wczorajszego odbyła się w Krakowie pod przewodnictwem p. Augusta Gorayskiego konferencya wybitniejszych przedsiębiorców naftowych. Sam wybór Krakowa jako miejsca najdogodniejszego zarówno dla kierowników przedsiębiorstw, jak dla kapitalistów w dyskusjach i wierceniach interesowanych, oraz liczba przybyłych i poważny nastrój ich narad służy za dowód ważności sprawy na wspomnianem zgromadzeniu rozbieżnej. Przedmiotem narad była umowa dotycząca cel od nafty, zawarta między rządami obu państw monarchii, a mająca przynieść przed obrady Rady państwa. Jakkolwiek osnowa dokładna przedłożenia rządowego nie była jeszcze znana, wszelako gdyby się sprawdziły wiarogodne informacye o jej treści, umieszczone w pismach publicznych węgierskich i niemieckich, natenczas prawidłowy przemysł krajowy polegający na wyzyskiwaniu zasobów i skarbowi własnej ziemi przez tysiące ludzi, uległby musiał śmiertelnej konkurencyi z przemysłem szlucznym przez kilku wielkich kapitalistów na Węgrzech stworzonym, a zasadającym się na odcyzyskaniu fałszyfikatów zagranicznych i wyzyskiwaniu niejasnego brzmienia ustawy cłowej przez garstkę osób.

Fatalne skutki teraźniejszego stanu rzeczy udowodniło krajowe Towarzystwo naftowe Rządowi przedtawiskiemu w sposób niezbity liczbami statystycznymi, analizami naukowymi i sprawozdaniami kupców; w elaboratach Towarzystwa wyją śnio bowiem najwyraźniej, że zysk tych fabryk, którym położenie geograficzne wspomniane fałszyfikaty sprządać pozwala, wynosi niemal tyle na każdym centa. motrycznym przerobionego fałszyfikatu, ile obecnie wynosi wartość surowca galicyjskiego we wspomnianą nieprawidłową konkurencyja poniżej kosztów produkcji zgniecioną. Żadne zatem chociażby mierne podniesienie cła od tak zwane go „surowca rosyjskiego“ w teraźniejszym jego podobnym składzie nie wystarczy dla ochrony przemysłu galicyjskiego i tylko wykluczenie wszelkich fałszyfikatów w myśl ducha ustawy z 25 maja 1882 roku, może uchronić przemysł krajowy oł upadku.

Chociaż jednak delegaci Towarzystwa naftowego to ostatnie żądanie wyraźnie postawili i usprawiedliwili, a Rząd słuszności jego nie zaprzeczał, pozwolili im żywić nadzieję uwzględnienia ich życzeń podczas rokowań z Węgrami dowiedzieli się ku zdumieniu swemu z pism publicznych, że jednym i zaprawdę niepojętym rezultatem mozołnych rokowań ma być nieznaczające podwyższenie cła o 32 centy przy zupełnem pominięciu sprawy fałszyfikatów.

Chociaż wielu przedsiębiorców nie dawało wiary już z tego powodu nieprawdopodobnej wieści, że nie mówią nawet o upadku galicyjskiego przemysłu, ugoda taka narzązałaby skarb austriacki na stratę kilku milionów rocznego dochodu z cła i akcyzy, jednakowoż uważało Towarzystwo naftowe za swój niezłomny obowiązek jak najprędzszego i energicznego wystąpienia, zwłaszcza że przedsiębiorcy węgierscy, widocznie obznajomieni z treścią umowy, czynią już olbrzymie

przygotowania do wyzyskania jej w całej rozciągłości podczas gdy przemysłowcy galicyjscy w zupełnej pod tym względem pozostawali nieświadomi.

Zapadły zatem na wczorajszym zebraniu jednomyślnie uchwały, aby wysłać do Koła polskiego jeszcze jedną ostatnią deputacyją i prośbę. W próbie tej wyraża się najpierw ubolewanie, że jakkolwiek pan deputowany Chamic posiadał wszystkie materiały uzasadniające skargi przemysłowców naftowych, oraz jako referent byłby komisya parlamentarnej, która ustawę naftową z 1882 roku opracowała, powinien być wyjaśnić ducha ustawy, przeciwko podczas rozprawy budżetowej głosił nie, zabrał, żaden też inny członek Koła polskiego tego nie uczynił i nie starał się usprawiedliwić reprezentacyi naszej od zarzutu, że wskutek jej własnej winy przemysł krajowy pada ofiarą nierzetelnej spekulacyi. Pozostawiono obronę tego przemysłu jedynie deputowanemu wiedeńskiemu prof. Süssowi.

Reprezentantom przemysłu naftowego ofiarowano wprawdzie pomoc niezawisłych posłów niemieckich, jednak polegając na tem, że ich własna reprezentacya o ich ciężką krzywdę się upomni, nie korzystali z tej propozycyi, chociaż żywią przekonanie, że ich sprawa obchodzić cała Przedtawitw, zatem może liczyć na poparcie wszystkich stronnictw Rady państwa.

W dalszej części petycyi domaga się Towarzystwo naftowe, aby Rada państwa wierna swoim zamiarom z 1882 roku i w myśl ducha ustawy ówczesnej, w sposób najjaśniejszy i najbardziej stanowczy usunęła przez dokładną stylizacyą odnośnych paragrafów wszelką wątpliwość co do możności wprowadzania fałszyfikatów p.d maską prawdziwego surowca. Jako delegatów do przedstawienia tej próby wybrano panów Augusta Gorayskiego, Władysława Fibicha, Adama Skrzyńskiego, Stanisława Szczepanowskiego, którzy też niebawem do Wiednia się udają.

Od Administracyi „Czasu.“

X. R. Veith, dziekan w Brenno (W. Ka. Pozańskie), składa na pogorzeliw miasta Stryja 6 złr., a na pogorzeliw miasta Liska 3 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochozą od Redakcyi.

N A D E S Ł A N E.

Czarny Satin merveilleux (cały jedwab) 1 ztr. 15 cent. za metr do 6 ztr. 45 cent. (w 16 różnych gatunkach) rozsyła w pojedynczych sukniach i całych sztućkach z opłatą cła do domu skład fabryczny jedwabi G. Henneberg (c. i k. nadworny dostawca) w Zurychu. — Próbkii odwrotnie. — Listy kosztują 10 cent. porto do Szwajcaryi. (100-5-11)

Ostatnie wiadomości.

W Lublinie przed sądem karnym rozpoczęła się rozprawa jawna z powodu pamiętnych zajęć w dniach 1 i 2go lutego b. r. Wiadomo, że aresztowano wówczas księży Skrobańskiego, Syczka i Sakowskiego, przyczem policya wtargnęła do kościoła Dominikańskiego w czasie kończącego się nabożeństwa. Obrzuty tem lud stanął w obronie księży; zaczęto rzucać kamieniami i brylantami, a wojsko dało ognia, a choć akt oskarżenia twierdzi, że porucznik Wesołowski dał rozkaz strzelania w powietrze, wszelako jeden z mieszkańców Lublina, Piotr Dąbrowski, padł ugodzony kulą. — Wskatek tych zajęć 71 osób było aresztowanych, z których wypuszczono na wolność 18 — obecnie zasiada na ławie oskarżonych 25 osób: rzemieślników, stróżów, wyrobników, między nimi dwie kobiety. Komplet sędziów tworzą: prezes Longinow, Grygorjew i Smirnow — oskarża prokurator Poltan; obronę podjęli adwokaci: Czerwiński, Janiszewski i Zaremba. Akt oskarżenia podaje warszawskie Stowo.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Do Pol. Corr. donoszą z Aten, że reprezentanci uczynią ponowny krok do rządu greckiego, aby

oświadczeniu swemu względem demobilizacyi nadał dokładniejsze określenie.

Książe Aleksander odbywa ciągle swą podróż po Rumeli, witany wszędzie z zapalem. W wyborach bałgarskich znaczna większość rządu zdaje się być stanowczo zapewniona.

Telegramy.

Ateny 6 maja. Pięciu posłów wzięło przed południem Delyannisowi notę, w której żądają nowych wyjaśnień, a nie wspominają o zamiarze opuszczenia Aten w krótkim terminie. Delyannis powołał dziś rano ministrów, a odpowiedź na tę notę ma być dzisiaj jeszcze wygotowana.

Wiedeń 6 maja. (pryw.) Do Wiener Allg. Ztg donoszą z Aten: Posel turecki oświadczył Delyannisowi, że Porta w porozumieniu z mocarstwami zgodzi się na to, aby przy rewizyi statutu wschodnio-rumelskiego interesu mniejszości greckiej były w ten sposób zabezpieczone, iżby nie było już powodu do żadnych zataleń.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 6 maja. Wielka posiadłość w Zaleszczykach wybrała ponownie hr. Adama Gołuchowskiego posłem do Rady państwa.

Wiedeń 6 maja. W najbliższych dniach odby się na pełne posiedzenie w Izbie państw, na którym zatwierdzone zostanie cały szereg mniejszych przedłożeń, a między innymi konwencya w sprawie gwarancyi za dług egipski.

Z Izby handlowej w Celowej kandyduje na posła do Rady państwa w miejsce Pachera poseł do sejmii Mühlbacher.

Pod przewodnictwem hr. Edmunda Zichy ukonstytuował się komitet w celu urządzięcia międzynarodowej wystawy szkiców i obrazów w Künstlerhausie na korzyść pogorzeliw Stryja. Wystawa ta otwarta będzie w dniu 16 b. m. i trwać ma trzy dni. Znakomiti artyści wszystkich krajów przysyłają już swój udział w tej wystawie. Po zamknięciu wystawy odbędzie się publiczna sprzedaż nadesłanych szkiców i obrazów.

Wiedeń 6 maja. Do N. Freie Presse donoszą z Rzymu: Odpowiedź rządu francuskiego na notę papieską w sprawie zamierzonego utworzenia poselstwa papieskiego w Pekinie, oświadcza, że jeśli Watykan od zamiaru tego odstąpi, w takim razie Francya odwoła reprezentanta swego przy Watykanie. Odpowiedź ta sprawiła tu zdumiewające wrażenie.

Wiedeń 6 maja. Do N. Fr. Pr. donoszą z Londynu: W Izbie niższej krąży pogłoska, że drogie czytanie biłi o Home-rule jest zapewnione, ponieważ Gladstone oświadczył, że odstąpi od swego biła agraryjnego, że poselstwo irlandzkie pozostać mają w parlamencie angielskim i że po drugim czytaniu Home-rule billten cofnięty zostanie do przyszłego roku celem gruntownego przeobrażenia.

Wiedeń 6 maja. Do N. Fr. Pr. donoszą z Bukaresztu: Utrzymują tu w sferach kompetentnych, że austro-węgierscy delegowani w sprawie traktatu handlowego zaprzestali chwilowo dalszych rokowań z powodu różnicy zdań co do zasady największego uprzywilejowania i co do kwestyi zarazy na bydło. Fremdenblatt i Tagblatt zamieszczają prywatne telegramy z Bukaresztu, które wiadomości powyższą potwierdzają, z tem dolożeniem, iż zerwanie rokowań przez Austro-Węgry jest prawdopodobne.

Telegramy biura koresp.

Peszt 6 maja. W dalszym ciągu dyskusyi nad przedłożeniem o pospolitem ruszeniu proponuje Tbalj odrzucenie tego przedłożenia i wnosi, aby wezwwał rząd, iżby przedłożył nowy projekt, odpowiadający samodzielności Węgier. Pulszky brońil przedłożenia w gorącym przemówieniu.

Brussels 6 maja. Z Izby. Minister skarbu omawiał sytuacyę finansową. Deficyt nie będzie przekraczał 700 000 franków. Minister zapowiada przedłożenie w sprawie uchwalenia pożyczki w wysokości 43 milionów na rzecz budowl publicznych, aby dać zatrudnienie wielu robotnikom. Frere (z lewicy) winszuję rządowi z powodu inicjatywy, dążącej do ustanowienia ankiety w sprawie socyalnego położenia i proponuje ustanowienie ankiety parlamentarnej, któraby się zastanowiła nad położeniem robotników i przemysłowców. Mowca podaje rządowi rękę, aby wspólnie starali się o polepszenie losu klas pracujących i uniknąć wszelkich zaburzeń, na które się zanosi.

Madryt 6 maja. Imparcial donosi, iż minister robót publicznych wykrył i udowodnił, że wielkie obszary lasów państwowych, reprezentujące wartość 250 mil. znajdują się dotąd nieprawie w posiadaniu osób prywatnych. Minister skarbu będzie mógł wskutek tego zaspokoić wszystkie żądania ministerstwa wojny i marynarki.

Rzym 6 maja. Moniteur donosi, że na najbliższym konsystorzu, który się odbędzie w pierwszej połowie czerwca, zamianuje Papież kardynałami jednego prałata rzymskiego i 5 arcybiskupów innych krajów. Wczoraj przyjmował Papież biskupa grackiego.

Londyn 6 maja. Izba niższa przyjęła bez głosowania w drugim czytaniu bił, postawiający, iż irlandzkie wybory mniępalne unormowane będą na wzór angielskich.

Londyn 6 maja. Komisya liberalnej federacyi odrzuciła rezolucyę, wywołującą Gladstone, aby przez pozostawienie irlandzkich posłów w parlamencie angielskim zmienił swój projekt irlandzki, który umożliwiłoby jednomyślność wszystkich liberalnych, — a natomiast przyjęła projekt przeciwy, uznający przedłożenie rządowe, jako środek do skutecznego rozwiązania kwestyi irlandzkiej. Projekt ten wyraża też zupełne zaufanie do rządu. Utrzymują, że wielki podkomorzcy lord Kenmare podał się do dymisyi.

Londyn 6 maja. Do Timesa donoszą z Kairu: Powstańcy zajęli Akasheh, i zniszczyli na długość jednego mili szyny kolei żelaznej między Akasheh a Ambigol.

Kair 6 maja. Biuro Reutersa donosi: Chedyw otrzymał z Korosko depeszę, donoszącą, że zastępca Mahdiego w Berberze wysłał popieszenie nadchodzące z Chartum siły do Dongoli i że sam z resztą wojska tam się ma udać.

Chicago 6 maja. Wczoraj wieczór przyszło znów do gorącej walki między policyą a socyalistami. Policya wezwwała socyalistów, zgromadzonych w liczbie około 15 000 osób, aby się rozeszli; socyalisci atoli wezwania tego nie usłuchali, przyczem rzucili kilka bomb dynamitowych, wskutek czego 5 agentów policyjnych straciło życie, a wielu zostało rannych. Policya dała ognia do wicherzycieli, wskutek czego około 50 osób zostało araniowanych, a kilka zabitych.

Chicago 6 maja. Dziś było także kilka zaburzeń. Około 8000 zbuntowanych robotników napadło na kilka sklepów i zrabowało je. Policya rozprószyła wicherzycieli. Około 25 zecerów, zatrudnionych w biurze dziennika robotników, aresztowano, jako podejrzanych o złośliwe uszkodzenie cudzej własności. Aresztowano nadto dwóch wybitniejszych anarchistów.

W Milwaukee przyszło także do atarek z socyalistami, przyczem policya i milicya musiały użyć palnej broni. Kilka osób zostało rannych a kilka zabitych. Liczne tłumy, między którymi było wielu robotników polskich, napadły i zrabowały browar. W końcu udało się policyi rozprószyć wicherzycieli.

Table with 3 columns: Item, Price, Quantity. Includes items like Kursa. Wiedeń 6go maja, Renta papier, Renta srebr, Renta złota, Losy z r. 1860, Akcyje kredyt, Londyn, Napoleony, Lombardy, Akcyje Kolei Karola Ludwika, Akcyje kolei Lwowsko-Czerńowieck, Obligacye indemn. galicyjs, Losy prem. węgierski, Akcyje kolei półn.-zach. anstr., Listy zast. hipot., Listy zastaw. galic., Zakładki kredyt. Ziemsk. l. A. 100, Marki, Uposobienie i giełdy: stałe.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Table with 3 columns: Location, Time, Direction. Includes items like Odcinają z Krakowa, do Lwowa, Kraków odjazd, do Tarnowa i Rzeszowa lokalny, Kraków odjazd, do Tarnowa i Rzeszów, do Lwowa, Kraków odjazd, do Tarnowa i Rzeszowa lokalny, Rzeszów odjazd, do Tarnowa i Rzeszowa lokalny, do Wieliczki, do Wieliczki.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Table with 3 columns: Description, Price, Quantity. Includes items like Kredytowe, Clary, 4% Donau-Dampfsch., Instrukcy, Kogielwicha, Krakowskie, Ofner (miasta Budy), Pałny, Radofa, Salsma, Salzburgskie, St. Genois, Stanisławowicko, Tryesteńskie, Waldsteina, Windischgrätzta, Walezy, Dukat ważny, 20 frankowki, Imperyaly rosyjskie, Funty szterl. angielskie, Liry tureckie złote, Marki niemieckie, Rubel papierowy, Akcyje Banku hip. gal., 5% Listy zast. Tow. kred. ziem., 4% Listy likwidacyjne, 5% Donau Regul., Premiowe Wiedeńskie, Tureckie.

PREZES RADY NADZORCZEJ TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

zawiadamia

Członków Towarzystwa prawo głosowania mających
w myśl §. 84 statutu, że

dwudzieste pląte

ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE OGÓLNE

ZBIERZE SIĘ

w dniu 7 czerwca 1886 r. t. j. w poniedziałek o godzinie 4ej po południu — w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przy ul. Basztowej pod Nr. 8.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

Sprawy ogólne Towarzystwa:

- Odczytanie protokołu posiedzenia Zgromadzenia ogólnego z dnia 22 czerwca 1885 roku.
- Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności jej dokonanych w ubiegłym roku dwudziestym piątym od istnienia Towarzystwa.
- Wnioski Rady Nadzorczej.
- Wybory: a) Wice-Prezesa Rady Nadzorczej w miejsce zmarłego s. p. Apolinarego Höppena;
b) Członka Rady Nadzorczej w miejsce W. Franciszka Jasińskiego, którego kadencja urzędowania kończy się w r. b.

Dział ubezpieczeń od ognia:

- Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w upłyłym roku dwudziestym piątym.
- Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za ten rok rachunków i wnioski Rady Nadzorczej: a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorium w dziale ogniowym; b) co do użycia przewyżki w dochodach w dziale ogniowym.

Dział ubezpieczeń od gradu:

- Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w dwudziestym drugim roku t. j. w r. 1885.
- Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za ten rok rachunków i wniosek Rady Nadzorczej: co do udzielenia Dyrekcji absolutorium w dziale gradowym.

Dział ubezpieczeń na życie:

- Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w tym dziale w roku szesnastym t. j. w roku 1885 dokonanych.
- Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za r. 1885 rachunków i wnioski Rady Nadzorczej: a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorium w dziale ubezpieczeń na życie; b) co do użycia przewyżki, bilansem za rok 1885 wykazanej.

Po ukończeniu spraw dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń — odbędzie się:

Jedenaste Zgromadzenie Ogólne Członków Towarzystwa wzajemnego kredytu

W KRAKOWIE

stosownie do §. 8 statutu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

- Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w roku 1885.
- Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za ten rok rachunków i wnioski Rady Nadzorczej: a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorium z rachunków za czas od 1go stycznia 1885 roku po dzień 31 grudnia 1885 roku.
b) Rozdział zysku w myśl §. 8 lit. b) c) i f) statutu. (1200)

Kraków, dnia 3 maja 1886 r.

Stanisław Starowieyski.

(Przedruku nieplacimy).

Prezes Rady Nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń W KRAKOWIE

zawiadamia Członków Towarzystwa
prawo głosowania mających,
że w myśl postanowienia Komitetu jubileuszowego, wybranego przez Radę Nadzorczą do urzędowania uroczystego obchodu 25tej rocznicy istnienia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie — uroczystość ta odbędzie się dnia 8go czerwca 1886 r. (wtorek) — a rozpocznie się solennym nabożeństwem o godzinie 10ej rano w kościele św. Floryana w Krakowie.

Szan. Członkowie Towarzystwa, **prawo głosowania mający,** a życzący sobie wziąć udział w tej uroczystości, zechcą zaopatrzyć się w karty wstępu, które dla dogodności Członków wydawane będą najpóźniej do dnia 5 czerwca b. r. w biurach Dyrekcji w Krakowie, tudzież w biurach Reprezentacji we Lwowie i Czerniowcach.

Uświetnią to uroczystość, gdyby Szan. Członkowie raczyli przybyć w strojach narodowych, a przynajmniej galowych. (1241)

Kraków, dnia 5 maja 1886 r.

Stanisław Starowieyski.

(Przedruku nieplacimy).

!ZNACZNY ZARÓBEK!

Kupcy, agenci, kolporterowie, chcący uzyskać znaczny poboczny dochód, mają swe adresy podać pod „Nebeninkommen“ firmie Haasensteina & Voglera w Wiedniu. (1102)



(1236 2-2)

Za duszę s. p.
ALFONSA z BOGUSŁAWIC
hr. Sierakowski
zmarłego w Poznaniu 28 kwietnia 1886 r.,
odprawionem będzie
Nabożeństwo żałobne
w kościele św. Barbary
w piątek dnia 7go maja b. r.
o godz. 10 zrana
na które rodzina zmarłego uprzejmie
zaprasza.

Zgubioną koronkę

z perłowej masy — odebrać można przy ulicy Basztowej pod Nr. 11. (1225)

Nauczycielka Polka

albo bona do nauk początkowych języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, fortepianu i roboty ręcznych, szuka posady. Wiadomość przy ulicy Szpitalnej Nr. 18, u pani Wojciechowskiej. (1227-1-3)

Potrzebna jest gospodyni

z dobrymi świadectwami. — Zgłoszenia przesyłać pod adresem: **M. S. w Woli Przemyskiej,** poczta Szczurowa. (1226-1-3)

Trzy pokoje z kuchnią

(w oficynie) i salon duży z dwoma pokojkami (od frontu), do wynajęcia od 1go lipca 1886 r. w domu pod Nr. 10 przy ulicy Sławkowskiej. (1222-1-3)

Do wydzierżawienia wieś

zaraz, o milę od miasta Bochni, 200 morg. ornego, 50 m. łąk, 40 m. pastwisk. Wiadomość pod **X. Y. Z.** poste rest. **Bochnia.** (1223-1-2)

Cieplice Trenczynskie

na Węgrzech, 30 minut od stacji kolej. Tepla - Tenczyn - Teplitz. **Termy siarczane od 25-32° R.,** najsilniejsze w ciepłociach gościecowych, artretycznych, nerwobólach itd. Zakład wygodnie urządzony, leży w pysznej dolinie Małych Karpat. Pobyt przy miłej i taniej. Początek sezonu 1 maja. **Z Krakowa przez Trzebinie, Odrębertz, Sillein, Tepla do zakładu 9 godzin drogi.** Na większych stacjach biletów tam i powrót 35% taniej. Pod czułym inform. **Dr. F. H. Krawiec** we wszystkich księgarniach, Biurowie i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie. [830 6-20] *Książęcy zarząd kąpielowy.*

Fortepian

wiedeński fabryki Girlikowskiego, — najnowszej konstrukcji, prawie nowy, jest do sprzedania za 250 zlr. Wiadomość przy ul. Floryańskiej L. 5. (1210-2 3)

VICHY

ZAKŁAD KĄPIELOWY
(Francya, departament de l'Allier)
WŁAŚNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracja: w Paryżu, 8, Boulevard Montmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonej w Europie kąpiele i natryskowania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, zwirow cukrzycy (diabètes), dna, kamienia itd. **Codzien od 15 maja do 15 września** teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salony do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (840-2 8) **Koleje żelazne prowadzą do Vichy.**

BRAZY
kalamarze, lichtarze, kandelabry, albumy, teki, pugilaresy itd. (768-6-)
W MAGAZYNIE
F. SZUKIEWICZA
w Krakowie, Rynek A-B.

Żołądkowe

choroby wszelkiego rodzaju,
tudzież cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność usunięte będą zupełnie za porożeniem w najkrótszym czasie przez aptekarza **Schneida uniwersalny eliksir żołądkowy.** Cena 1/4 i 1 zlr., 1/2 zlr. i out. 80, pocztą 25 c. więcej za opakowanie. Jedynie prawdziwy tylko z St. Georgs-Apothek w Wiedniu, V. Wimmergasse Nr. 33, dokąd wszelkie piśm. zamówienia adresować należy. — Niezależnie od podziękowania od lekarzy i szpitali wyłożonych są do przejrzenia. — Skład w Krakowie u apt. E. Stockmara. (430 10-15)

W Tarnowie

jest **dworek** o 7 pokojach, 2 kuchniach, stajni, piwnicy, studni, z 3/4 morga ogrodu stanowiącego place budowlane, d. sprzedania. — Wiadomość przy ulicy Żabińskiej pod Nr. 7. (1170-2-2)

Impotencyę,

osłabienie męskie,
wszelkie nas epstwa grzechów młodo ianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie rozstroje nerwowe, zmaży noone i cierpienia krzy. ów wyliczone będą według światnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również ocleczenie z oewki moczowej, świeżo powstałe i zastarzałe, bez bólu i bez wstrzykiwania, ta że wszelkie choroby kobiece, jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie wyrzuty skórne, kły i wrzody bez krąjania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie
Dr. Hartmanna
specjalisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarza wydziału
w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. 1.
Mnóstwo uznan m zna przejrzał. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także listownie, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. Honorarium mierno. (714-47-)